

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéy *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *Assessor Raabski.*

№ 66. — W Sobotę dnia 18. Sierpnia 1827.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 17. Sierpnia.

JW. Schönemark, Prezes Naywyższego Sądu appellacyjnego, powrócił z Karlsbadu.

Z Berlina, dnia 13. Sierpnia.

Dwór królewski przywdział wczoray żalobę za JO. rządzącego Xiążęcia Thurn i Taxis na 8 dni.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 4. Sierpnia.

Cesarskie Ministerstwo spraw zagranicznych odebrało przez przybyłego tu w dniu 25. z. m. gońca, podpisany na dniu 6. z. m. w Londynie traktat między Rosyą, Anglią i Francyą, obeymujący zasady układu mającego po-

wrócić szczęśliwy i trwały pokóy w téy części Wschodu, którą od roku 1821. nieszczęsna woyna pustoszy. N. Cesarz potwierdził ten ważny traktat. (Dziennik Petersburski umieścił go co do słowa zgodnie z ośnową traktatu wydrukowanego w gazecie naszéy Nro. 59. pod artykułem z Londynu.)

W ł o c h y.

Dnia 3. Sierpnia.

N. Cesarz Rossyiski pisać miał własnoręczny list do Oycy Ś., donosząc mu o bliskiem przybyciu eskadry rossyjskiéy na śródziemne morze, i wzywając go, ażeby iéy w potrzebie używał swéy opieki i pomocy.

Dziennik Rzymski z dnia 20. Czerwca zawiera mowę do zgromadzonych Kardynałów, którą Jego Świątobliwość miał na tajnym konsystorzu, odprawionym w dniu 12. Maja wpałacu watykańskim. „Szanowni Bracia! Nakoniec możemy wam oznaymić, iż dzieło pomyślnego urządzenia spraw kościelnych w Niemczech, przez naszego Poprzednika Piusa VII, ś. p. z taką wądrosnością rozpoczęte, po

pokonaniu rozmaitych trudności, zostało przy pomocy bożej szczęśliwie do swojego celu doprowadzone. Stolicę już listem apostołskim przez Poprzednika naszego zatwierdzone, mianowicie stolica Arcybiskupia w Freyburgu, a biskupie w Moguncyi, Rotenburgu, Limburgu i Fuldzie, w sposobie należytem i stałym założone, we wszystko opatrone i uposażone, co tylko do zarządu ich i przystoynego dochodu dla Biskupów, Kapituł, Seminarjow, kościołów katedralnych i Plebanów potrzebnem się zdawało. Przy urządzeniu i załatwieniu tych okoliczności znaleźliśmy wprawdzie powód, uważać przyjazny sposob myślenia w téj mierze interessowanych Xiążąt, dla których przechowujemy wdzięczność i niezaniebamy udzielić im należnych pochwał. Dzieło to, którego przyspieszenie wszyscy dobrze myślący na korzyść religii katolickiej z upragnieniem sobie życzyli, kończemy na dzisiejszym konsystorzu, nadając kościołom Freyburgskiemu i Limburgskiemu Biskupów i zastrzegając sobie z podobną troskliwością też samo uczynić dla reszty trzech kościołów. Jednakże sądzimy, szanowni Bracia, nie tąpić, że nam względem ukochanego syna, Jakóba Brand, przeznaczonego na stolicę Limburgską, doniesiono rzeczy, które nas smutku i trosk nabawiły, i to tém dotkliwszych dla nas, im ważniejsze mieliśmy powody, które nas skłoniły do wyniesienia go na godność biskupią. Atoli czujemy w téj tęskliwój obawie ulgę, przez oświadczenie, w którém zpokorą i świętością przysięgi twierdzi, że nigdy ni w mowach, ni w pismach nieoddalał się od prawej wiary, i nigdy nie przystawał do owych propozycy, które podówczas w Niemczech rozszerzone, przez naszego Poprzednika w roku 1819., iako schyzmatyckie odrzucone były; że nawet zuchwalstwo i szaleństwo tychże, którzy ważyli się owych bronić, ganił. Mężowie doświadczonój cnoty ręczyli nam za rzetelność owego oświadczenia z taką pewnością, że mamy mocną nadzieję, iż on usiłować będzie wszelkie mniej korzystne o sobie mniemanie, które może przeciw niemu było, zupełnie usunąć, i przez swoją wierność, uległość i posłuszeństwo ku Stolicy Apostolskiej to utwierdzić, co ustnie i na piśmie zaprzy-

siągl, i że nakoniec swoim wpływem, iaki ma na swoich, starać się będzie nieustannie, coraz bardzieję wspierać dobro kościoła. Atoli troskliwość nasza nietylko do kościołów niemieckich powinna się rozciągać. Umysł nasz zajmowały zawsze i co chwila gorzką troskę sprawiały nam kościoły w Indjach zachodnich, które tak długi czas pozbawione pastery, w tak smutnej kolei duchownego złego doświadczają. Serce nasze zawsze było zranione, ilekroć doszedł nas głos owych wiernych, użalających się gorzko, że nie mają nikogo, któryby im podzielał chleb ewangeliczny, mianowicie nauczał ich wiary i moralności, zalecał zachowywać przykazania boskie i kościelne, błędnych na drogę zwracał, tym, którzy bezbożne prawią rzeczy, usta zamykał i wściekłych wilków, które na nich czatują, oddalał i zabijał. Na widok tylu nieszczęść mocno dotknięci, pomimo poruczonego nam urzędu apostołskiego, i obawiając się sądu boskiego, który żądać będzie po nas rachunku z krwi powierzonój nam trzody, sądzimy, iż bez dalszój zwłoki powinniśmy owym nieszczęśliwym, których z oycowską przychylnością w sercu nosimy, dać pomoc. Stosownie do tego nadaliliśmy owym kościołom Biskupów apostołskimi cnotami uposażonych, przez których usiłowanie niebawem od wszelkiej zmazy oczyszczone, szczęśliwie znowu zakwitną i nayobfitsze owoce wiecznego zbawienia wydadzą. Przekonani iesteśmy, że wszyscy ci, których obchodzi utrzymanie religii, prawdziwój karności obyczajów i dobroczynne czuwanie stolicy Apostolskiej, pochwalą tę naszą troskliwość. Tymczasem, szanowni Bracia, błagamy z pokorą Oycę miłosierdzia, aby tym naszym postanowieniem, które iedynie dla dobra duchownego wykonywamy, swojego miłościwego błogosławieństwa udzielić raczył."

Na tajnym konsystorzu, odprawionym d. 25. Czerwca w pałacu watykańskim, potwierdził Jego Świątobliwość między innymi: Grzegorza Tomasza Zieglera, dotychczasowego Biskupa Tarnowskiego, Biskupem w Linz.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 21. Lipca.

Dnia 19. wieczor niespodziewanie nowa an-

gielska flotta na Tag zawinęła, składając się z 4ch fregatt: Galatea, Challenge, Tyne i Saphir, i z 5ciu korwett, między ktorými wilk. Admirał Tomasz Hardy znajdował się na Galatei i ma dowództwo nad tą eskadrą, która w 9ciu dniach z Portsmouth przywinięła. Mówią o przybyciu jeszcze więcej okrętów, i mniemają, iż są wszystkie na sroździemne morze przeznaczonę.

Dnia 11. m. b. przyciągnął 18ty półk piechoty do Chaves. Tego samego dnia poymano tam niejakiego Castro, krewnego naczelnika huntowników Vilozo, który namawiał żołnierzy do ucieczki do Hiszpanii, ofiarując im za to nagrody pieniężne. Tajny komitet, ułatwiający zbiegostwa, czynniejszym jest niż kiedykolwiek. Dnia 14. aresztowano w Abrantes Porucznika, 3ch Podporuczników i Adwokata, którzy chcieli się udać do Hiszpanii do rokoszarnów.

(Dokończenie przerwanoego w przeszłym numerze tęg gazety listu Doktora Radcy Abrantes do Pana W. A'Court.)

Wystawilem iuz JWPanu powody, dla ktorých Jęy Królewiczoska Mość ogłosiła się Regentką w dniu 1. Sierpnia, i jeżeli JWPan zechcesz posłuchać głosu rozumu i prawdy, przyznać będziesz musiał, iż przeto stała się istotna przysługa równie prawnej sprawie jak ludowi. Lecz mało na tęg zależy, czy JW. Pan zechcesz to uznać lub nie; dosyć na tęg, iż Don Pedro pochwalił krok ten i całe postępowanie Jęy Królewiczoskiej Mci. Jak tego zaprzeczyć niemożna, iż Don Pedro jest prawym Królem Portugalskim, dopóki niebędą dopełnione warunki ięgo zrzeczenia się, tak niemożna powątpiwać, iż Infantka Izabella Marya jako ięgo Namiestniczka w Portugalii panuje. W tęg własności wolno Don Piotrowi udzielać swe pełnomocnictwa według ięgo upodobania z zastrzeżeniami lub bez zastrzeżeń. Wskaż mi JWPan przynajmniej iędnego znakomitego prawoznawcę, któryby mógł o tęg powątpiwać. A gdyby nawet przypuścić można wątpliwości, to jednak mimo pożerającego JWPana gorliwości, aby zniszczyć konstytucyę portugalską, ani WPan ani który z ięgo kolegów niebędzie o tęg wyrokował, nayprzód iż wszystkim zbywa na

nałżytych w tęg mierze wiadomościach, powtóre iż o rzetelności ich powątpiwać się godzi. Rzecz więc ta musiałaby światłym statystom portugalskim być przełożoną. Ma tedy Don Piotr wciąż prawo, wykonywać szafunek łask w swoim kraju. Jak więc mogli Ministrowie portugalscy, z poduszczenia JW Pana, sprzeciwić się takowym rozkazom? Nie jesteście to ułatwiać zbrodni i zaburzenie? — Wiadomo mi z wiarogodnych listów, żeś JW Pan rozgłosił, iż Don Pedro od nadania Karty nierządzi więcej w Portugalii, gdyżby się to sprzeciwiało odłączeniu Brazylji od matki oyczyzny, które Anglia wspierała i ustaliła. Lecz cóż ma wspolnego to odłączenie z rozkazami, które Don Pedro posłał i posle jeszcze do Portugalii? Jakże przeto może być zniesioném rozłączenie? Na to oczekuję odpowiedzi. Wiem także, żeś Pan twierdził, że, jeżeli Don Pedro wciąż będzie posyłał rozkazy do Portugalii, ta stanie się przeto osadą Brazylji. Co za nadzwyczajna logika! Niemięy Pan o to kłopotu! Na to Portugalczykowie nigdy niezezwołają, a rozłączenie obu państw wyrzeczone jest na wieczne czasy. Wszystko jest oddzielne: moneta, Posłowie, siła zbroyna, marynarka, skarb i urzędnicy. Kto nie jest obywatelem Portugalskim, niemoże sprawować urzędu publicznego. Pan zdaiesz się mieć swoją własną politykę. Bohatyr St. Heleny, który mógł świat uszczęśliwić, stał się ięgo nieszczęściem; i on także mawiał: Mam własną politykę! Dla tego że Don Piotr IV. jest Cesarzem Brazyljskim a razem Królem Portugalskim, Portugalia nie jest przeto osadą Brazylji. Czyliż ieden i ten sam Monarcha niemoże panować dwom niezawisłym od siebie królestwom? Czyliż Anglia jest osadą Hannoveru lub Hannover osadą Anglii? Lecz na cóż obcych szukać przykładów? Wiadomo zapewne Panu, iż Alfons III. stał się udzielnym Hrabią Bulońskim we Francyi pobrawszy się z Xiężniczką Matyldą, udzielną tęg krainy Hrabinną; a przecież ani Boulogne stało się przeto osadą Portugalii, ani naodwrot. Przez swe małżeństwo z Królową Anną został Don Alfons Królem Kastylskim i Leońskim. Nieutracił on przeto bynajmniej swego samowładztwa w Portugalii, ale też ieden kraj

nie stał się przezto osadą drugiego. — Akt zrzeczenia się jest zdziałany, lecz stanie się zobowiązującym dopiero po dopełnieniu jego warunków. Ale i wtenczas ieszcze pozostanie wszelako Don Pedro oycem i naturalnym opiekunem swojego dziecka. Ktoż mu tedy może zaprzeczyć prawo mianowania zarządcy własności i dziedzictwa swego dziecka? Uważamy więc Don Piotra iako Króla Portugalskiego, którym jest rzeczywiście, lub tylko iako oycy jego córki, zawsze iemu tylko służy wybor osoby, do zarządzania królestwem Portugalskiem w ciągu małoletności naszey terazniejszey Królowey. Ten więc wybor niezależy ani od JWPana, ani od którego z Pańskich kolegów, ani od któregokolwiek bądź gabinetu europeyskiego; głyż to byłoby postępkem gwałtownym, despotycznym, napoleońskim. Muszę list ten zakończyć, który, lubo ledwie powiedziałem połowę tego, cobym w téy materiy mógł powiedzieć, iest nad zamiar mój obszerniejszym. Zakończę go twierdzeniem, że, iezeli interes ten podług wiadomego, w całej Europie ważnego prawa, i z dobrą wolą uznania prawdy, uważano, i Kartę Portugalską należycie zrozumiano, niemożna nieprzyznać bezzaprzeczenie: 1) iż małoletność, o której Artykuł gągi Karty wspomina, każe się domniemywać śmierci poprzedzającego Króla, że iednak, gdy Król Portugalski na szczęście ieszcze żyje, iemu samemu tylko służy prawo mianowania osoby, któraby w ciągu małoletności córki rządu królestwa piastowała; 2) że regencye są nieustające, że niemasz następcow w tym urzędzie i że przeto nic nieuchyla regencyi Infantki Izabelli i ona tylko ją w ręce Królowey Donny Maryi II. złożyć może. Przemoc więc tylko i otwarta uzurpacya mogą iéy onęż wydrzyć; 3) że zatém Infant Don Michał, według tego co się powiedziało, niema wcale prawa do regencyi. Jezeli szacunek, wierność, posłuszeństwo, które Infant swoiemu dostojnemu bratu winien, nic nieznaczą, iezeli publiczne prawo Europy iak Portugalskie ma być targane, nadana prawnie i z zapatem przyięta Karta nogami deptana; iezeli prawo, rozum, ustawy, przemocą i oszukaństwem mają być wyparte, wówczas bez wątpienia inacząy się rzecz rozstrzygnie. —

Com WPanu napisał, z tą samąbym otwartością powtórzył Jego Królewicoskiéy Mci Don Michałowi, i przekonany iestem, iż Xiążę ten zamiast urażenia się o to, podziękowałby mi za moją rzetelność, gdyż przyjemniéyby mu być musiało, iż dbały iestem o jego dobre imie i o jego sławę, niżeli gdybym mu pochlebiał. Ci, co mu źle doradzaią, aby tylko przyspieszyć wypadki, ci mówię, niemaią wcale na względzie jego sławy, lecz swoje prywatne widoki. Nayusilniejszém iest moiem pragnieniem, ażeby Jego Królewicoska Mość dał z siebie pierwszy przykład wierności i posłuszeństwa rozkazom swóiego dostojnego brata i Króla, gdy przezto usunąć może wszelkie obawy narodu, a Portugalczykowie zład się przekonają, iż iest godnym kiedyś obok swoiéy dostojnéy małżonki i Królowey rządzić wiernym i walecznym ludem. — Mam zaszczyt i t. d. Radzca Bernard Józef d'Albrantes e Castro.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 26. Lipca.

Pan Lamb przeniósł teraz swoje mieszkanie do San Ildefonso, gdzie przebywa wszechmogący Minister Calomarde, bez którego Minister spraw zagranicznych, Pan Salmon, żadnéy ważnéy czynności przedsięwziąć niemoże.

Wczoray nadeszła tu wiadomość, iż Hrabia de la Feronnays nie przyjął ofiarowanego mu urzędu Posła francuzkiego przy tutejszym dworze. — Nieporozumienia z dworem rzymskim nie są ieszcze załatwione. — Wyszedł rozkaz dosądów królestwa, ażeby tymczasowo zawiesiły wszelkie rozpoczęte o polityczne zdania processa, mając wzgląd tylko na takie, z którychby się okazały facta, mogące tamować postęp absolutnego rządu Jego K. Mci. — Na rojalistoskich ochotników wciąz słyhać narzekania.

Wiadomości z Katalonii niezgadzaią się z sobą: to nakładają bandy daniny na małe miasteczka, to powracaią z powodu żniw do wsi swoich, to nareszcie dają się pokonywać orężem wymowy Generalnego Kapitana. Tyle pewna, iż karoliści ieszcze niezasnęli. — Dla mpóstwa rabusiów po naszych gościńcach, rozstawiono na drodze z Madrytu do Anda-

luzi pikiety iędźców, którzy dniem i nocą muszą straż odbywać.

Zołd gwardyi, odbywający słuźbę w San Ildefonso, wypłacony był ostatni raz monetą miedzianą. Bardzo tu rzadki pieniądz.

Gazety kadyxskie ostrzegają kupców, ażeby byli ostrożni, gdyż w tém mieście są ludzie, którzy donoszą korsarzom o wybierających się na morze okrętach, a potem odbierają za to część zdobyczy.

Kontrakty dostawy żywności załodze francuzkiéy zostały na rok przedłużone.

Nie mówią tu prawie o nicém, iak tylko o potyczce zaszły w przeszły piątek w Tres-Casas, (wsi niedaleko od San Ildefonso, gdzie dwór teraz bawi) między zgrają przemycników a gromadą celników, wsparłą od wojska piechoty i jazdy. Musiało przybyć na pomoc 50 ludzi gwardyi; przemycnicy zostali rozproszeni. W téy potyczce zginęło 9ciu ludzi: 3ch żołnierzy, 4ch celników i 2ch ochotników rojalistostkich, z przemycników zaś żaden.

Przybyły do ministerstwa wojny goniec z Algeiras, donosi o zbiegnięciu dwóch kompanii półku de la Princesa, które zbuntowały się, wsiadły na okręty i zmierzały do Portugalii. Załogi wysp Teneryffa i Lanzarote, pod pozorem, iż nie mają co iść i że im się żołd za 4 miesiące należy, podniosły rokosz wśród okrzyku: „Wolność, niepodległość i konstytucya!“ a że im się władze i niezszkańcy oparli, dopuściły się rabunku i innych bezprawioń, a potem popłynęły do Portugalii.

Kawiarnia *Della Estrella* na ulicy Alcala w mieście tutejszém, zwyczajne miejsce schadzki zapalcńców, jest od dni kilku zupełnie próżna. (Publiczność nie może pojąć, coby mogło być przyczyną téy zmiany.)

Jak mówią tak mówią o wyprawie do Hawany; mamy też do tego okręty, ale na pół zgniłe, a pieniądze na ich naprawę niewiedzieć skąd wziąć.

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Sierpnia.

Podróży Króla Jmci taki jest układ: Dnia 3. Września wyjedzie Król z St. Cloud. Noclegi odprawi w Laon, Cambrai, Valenciennes, Douai, Lille, gdzie dnia 7. stanie. Ztamąd pojedzie przez Dunkierkę do St. Omer,

dokąd dnia 10. lub 11. Września przybędzie i 5 dni zabawi.

Monitor rozwodzi się w obszernym artykule nad interessami Portugalii w korzystnym dla Don Michała sposobie. „Czytaliśmy — powiada między innymi — list Doktora Abrantes przeciw prawom Infanta Don Michała; nierzekniemy ani iednego słowa o tém piśmie; pod płaszczem wielkiego stronnika Karty zadacie iéy nacyjęzsze razy. To pewna, iż Don Michał, obięciem regencyi w dniu przez Konstytucyą krajową oznaczonym, tym iednym aktem wszystko wzmochni, wszystkiemu trwałość nada i t. d.“

Gazeta Francyi wyjęła z Gońca Francuzkiego artykuł zbitający twierdzenie, iakoby Mehemed-Ali ogłosił się miał niepodległym.

Generał Livron (agent Baszy Egipskiego) niepojechał, iak głoszono, do Londynu, lecz siedział sobie ieszcze dnia 26. Lipca spokojnie w Aix (w Sabaudyi.)

Znany Xiądz de la Mennais złożony jest niebezpieczną chorobą i iuż przyjmował ostatni olej.

Podczas burzy, która panowała dnia 2. m. b. nad stolicą, spostrzeżono w Passy całą gromadę bocianów, które posiadały na dachach kilku domów. Ubito kilka z tych ptaków, które w naszéy stronie tak rzadkiem są zjawiskiem; ieden, lekko postrzelony, żyie ieszcze. Wiatr dał od północnego wschodu, Zapewne ich nawałnica spłoszyła z błót we Flandryi, gdzie bociany zwykle przesiadują. Podobny wydarzył się przypadek podczas bitwy pod Denain, gdzie tuzin bocianów widziano na domu inwalidów.

Następujące badanie podaje osobliwszy przykład zuchwalstwa wloczégów paryżkich. Onegdaj przyprowadzono takiego waleśa przed sąd policyi poprawczéy. Prezydent: Jak się nazywasz? — Więzień: Belland. — Pr. Gdzie mieszkasz? — W. Tego niepowiem. — Pr. Jaki twój proceder? — W. Mam proceder, ale go niepilnuję. — Pr. Iz czegoż żyiesz? — W. Z kradzieży. — Pr. Co? z kradzieży? — W. Nieinaczéy, kradnę, a to podczas trzech naylepszych nocy tygodnia. — Pr. Co ty nazywasz naylepsze noce? — W. A oto, z piątku na sobotę, z soboty na niedzielę i z niedzieli na poniedziałek; pod-

czas tych nocy okradam piiiaków, którzy śpią po ulicach. — Pr. Niebyłeś jeszcze nigdy schwytany? — W. Właśnie! tak głupim ja nie jestem. Piiani ludzie śpią dobrze, a jeżeli nie, to ja jestem ostrożny. — Sprawiedliwie oburzony takiemi bezzczelnemi odpowiedziami Prezes, żałował tylko, iż więźnia niemożna ostrzeyszą skropić karą, iak tylko karą na włóczęgów przepisaną; ale za to skazano go na najwyższy stopień téy kary, to jest na sześćmiesięczne więzienie.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 5. Sierpnia.

(Podług naynowszych tu w Poznaniu odebranych wiadomości, Pan Canning rozstał się z światem dnia 8. m. b. o godzinie 4. rannéy.)

W urzędzie skarbowym pracują teraz gorliwie nad oszczędzeniami w publicznych wydatkach i zamyślają przez zniesienie próżniackich urzędów i inne ograniczenia, zmniejszyć roczne wydatki o 1,500,000 Funt. Sterl.

Wiadomości z Algieru dnia 17. m. b. donoszą, iż Dey wydał dnia tego wojnę Francyi. — Onegdaj rano odebraliśmy późniejszy wiadomości z Algieru. Admirał francuzki przesłał był Dejowi powtórne wezwanie, ażeby przyjął warunki i zapobiegł krwi rozlewowi. Dey odrzucił to wezwanie i obszedł się z posłannikiem w upodlającym sposobie.

Podług wiadomości z Hayti dnia 20. Czerwca, nalegał rząd francuzki wyraźnie o zapłatę zaległéy kontrybucyi. Prezydent chorował bardzo na kolkę, lecz późniéy miał się lepiéy i niebyło już niebezpieczeństwa.

Dnia 30. Lipca nadeszły wiadomości od wyprawy Kapitana Parry, datowane z Alten. Przepędził on tylko 14 dni w swojej przeprawie aż do Hammerfest. Niespodziewano się żadnego pomyslnego wypadku iego przedsięwzięcia.

Admirał Seniawin, dowódzca oczekiwany w Portsmouth flotty rosyjskiéy, jest ten sam, który się roku 1807. znajdował na Tagu podczas zawarcia konwencyi w Cintra.

Dziennik Sun zapewnia, że do Paryża przybiegł goniec z wiadomością, iż Porta dowiedziawszy się o stałym postanowieniu Sprzy-

mierzenców na korzyść Grecyi, spuściła z tonu. Nadzieia więc utrzymania pokoju.

Dzienniki stronnictwa Torysów rozwodzą się bez ustanku nad smutnem położeniem kraju, nad biorącym górę duchem neologizmu, który teraz mięsopustnie i t. d. Goniec porównywa je z lekarzem, który swoich chorych następującym sposobem examinował i leczył: Jakże z apetytem W Pana? — Chory: Nayborniéy; iem wszystko i wybornie mi służy. — Lekarz: Spisz W Pan dobrze? — Chory: Jak szczur. — Lekarz: Czy W Pan inny iaki ból czujesz? — Chory: Naymniejszego. — Lekarz: O! takich symptomatów musimy się pozbyć.

Podczas terażniejszego sądu ziazdowego w Salisbury, przyprawdzono w tych dniach przed sędzię Borough dryblasza iakiegoś, który ukradł parę trzewików z kramu w Warminster. Pan Sędzia wyprowadził taką indagacyą z brata okradzionego, który zaniósł skargę przeciw złodzieiowi: Gdzieś był wtenczas, kiedy złodziey ukradł trzewiki? — Ja? w Warminster! — Ośle, gdzieś stał w kramie? — Przysto! — Co! wtenczas kiedy on trzewiki wziął? — Nie, nie; to bylo inną razą. — Ale gdzież był, kiedy on trzewiki ukradł? — Stałem przy drzwiach. — Jak blisko on stał od ciebie? — On stał blisko trzewików. — A gdzież stały trzewiki? — Na oknie. — A okno iak daleko odedrzwi? — 3 do 4 cali. — Złodziey skazany został na 7letnią transportacyą.

Oto jest manifest, który Porta — iak powiadaią — kazała dnia 9. i 10. Czerwca wręczyć tłomaczom Posłów Francuzkiego, Angielskiego, Rosyjskiego i Pruskiego: „Každy człowiek obdarzony rozumem i rozsądkiem, poznaie to dobrze, iż stosownie do wyroków Opatrzności Boskiéy, kwitnący stan świata zależy od połączenia rodu ludzkiego w związek społeczeński, i że, ponieważ z powodu różnicy w obyczajach i w sposobie myślenia, połączenie to tylko przez podbiicie rozmaitych narodów osiągnioném być może, mądrość wszechmocna czyniąc podział całego świata na pojedyncze kraie, nadała każdemu zwierzchnika, w którego ręce złożone są wódcze nieograniczoney władzy nad poddanemi iego berłu narodami, i że tworca tym sposo-

bem porządek całej kuli ziemskiej wskazał i ustalił. Gdy tedy z jednej strony trwałość takiego położenia rzeczy szczególniej od tego zawisała, ażeby Monarchowie nawzajem unikali wszelkiego mieszaniasia się w wewnętrzne i prywatne sprawy drugiego, równie widoczną jest rzeczą z drugiej strony, iż właściwym wszelkich między państwami układów jest celem, chronić się naruszenia tak godnego podziwienia systematu porządku, i ustalić przeto bezpieczeństwo Ludów i Królów. Tym sposobem każde niezawisłe mocarstwo, prócz obowiązków pochodzących z umów i z zewnętrznych związków, posiada także i eszce urządzenia i stosunki, które tyczą się jedynie tego samego i jego wewnętrznego stanu i z jego prawodawstwa i kształtu rządu wynikają. Do niego samego należy, stanowić co mu może być użytecznym i trudnić się tęp wyłącznie. Nadto jest to powszechnie wiadomą rzeczą, iż wszystkie stosunki wysokiej Porty Otomańskiej polegają na iey świętych ustawach i że wszelkie iey narodowe i polityczne ustanowienia łączą się z przykazaniami religii. I tak Grecy, którzy część narodów od wieków orężem otomańskim zdobytych składają, i którzy od pokolenia do pokolenia czynszownymi poddanymi wysokiej Porty byli i podobnie iak inne narody, które od zaistnienia islamizmu wiernie w posłuszeństwie zostawały, ciągle zupełney spokojności i bezpieczeństwa, pod opieką naszego prawodawstwa, używali. Wiadomo powszechnie, iż Grecy w każdym względzie doznawali równego muzułmanom obeyścia, tak co do ich własności, przestrzegania osobistego ich bezpieczeństwa, iako też obrony ich honoru; że, osobliwie za panowania terażniejszego Monarchy, daleko większemi niżeli ich przodkowie obsypywani byli dobrodzieystwy; lecz właśnie te łaskawe względy, ten najwyższy stopień ukontentowania i spokojności były przyczyną rokoshu, podnieczonego przez złośliwych ludzi, którzy wartości tych dowodów dobrodzieystwa cenić nieumieli. Porażeni ślepotą rozognioney wyobraźni, poważyli się podnieść chorągiew buntu, nietylko przeciw swemu dobroczyńcy i prawemu Monarsze, lecz przeciw całemu ludowi muzułmańskiemu, dopuszczając się nayhaniebniejszych bezpra-

wiów i poświęcając z niesłychaną wściekłością bezbronne kobiety i niewinne dzieci swojej zemście. Gdy każde mocarstwo ma swój własny kodex karny i polityczne ustanowienia, których osnowa jest zasadą zwierzchnictwa, tak też i wysoka Porta Otomańska polega we wszystkim, co się tyczą wykonywania iey samowładztwa, wyłącznie na swoim prawodawstwie, podług którego jedynie buntownicy karani być powinni. Lecz karząc iednych w iednym zamiarze ich poprawy, nigdy wysoka Porta nieodmówiła przebaczenia tym, którzy żebrali łaski, ale ich owszem pod swoją obronę przyjmowała. Zawsze gotowa rządzić się podług przepisów swojego świętego prawa, zajmując się Porta troskliwie swoiem i wewnętrznemi okolicznościami, niezaniedbała utrzymywać stosunków dobrego z sprzyjażnionemi mocarstwami porozumienia, i dopełniała wszystkiego, czego od nię umowy i obowiązki przyjaźni wymagały. Naygorętsze iey modły wnoszą się do niebios o pokoy i powszechną spokojność, która też przy pomocy Naywyższego osiągnoną będzie w tym samym sposobie, iak zwykle zabory Porty; to jest przez oddzielenie swoich wiernych poddanych od krnąbrnych i źle myślących i przez ukończenie terażniejszych zaburzeń pomocą własnych sił, niedając powodu do zakłóceń z sprzyjażnionemi mocarstwami lub do przełożeń z ich strony. Wszystkie usiłowania wysokiej Porty zmierzają do tego celu, to jest przywrócenia powszechnęj spokojności Porty, kiedy obce pośrednictwo tylko do przedłużenia buntu posłużyć może.

(Dokończenie nastąpi.)

Rozmaite Wiadomości.

Donoszą z Lipska: Były Król szwedzki, który oświadczył, iż chce tylko pod zwierzchnictwem Sultana w Konstantynopolu zostać, otrzymał nareszcie paszporta do Turcyi z austryackiej i tureckiej strony, lecz niewyjechał ieszcze z Lipska, gdzie więcý niż skromnie żyje, ponieważ on, iak słyhać, chciał iechać na Wiedeń i Semlin do Turcyi, a paszport jego austryacki na Tryest jest wystawiony.

Miasto Jassy w Mołdawii doznało w dniu 31. Lipca okropnéj klęski przez pożar ognia. Powstał ogień w domu Spathara Illie Iz me o, niedaleko Konsulatu rossyjskiego. Ratunek stał się niepodobnym dla gwałtownego wiatru północno-zachodniego, który na wszystkie strony rozniósł palące się gonty. Dotychczas (dnia 1. Sierpnia o godzinie zgięty z południa, gdzie znowu inna część miasta gorzała) przeszło trzecia i to najpiękniejsza część miasta w ogniu spłonęła. Około 800 domów, między którymi rezydencya Hospodara z kancelaryami i archiwami, pałac Bojarów Roznowana, Ghiki, Palladego i t. d., wszystkie składy win, 15 kościołów, klasztor katolicki, stało się pastwą płomieni. Przeszło 10,000 ludzi tuła się bez zacisza domowego w największy nędzy. Szkoda niezmierna. Wydobyto już przeszło 50 trupów z pod gruzów. Ulice zamiast bruku dylami wyłożone, przyczyniły się do pomnożenia nieszczęścia. Sam Xiążę Hospodar ledwie się zdołał tylnymi drzwiami wyratować.

Podług wiadomości z Monachium, położono tam dnia 5. kamień węgielny na nowy kościół ewangelicki.

W Alexandryi w Egipcie wychodzi teraz za pozwoleniem Wice-Króla dziennik pod redakcją Pana Bousquet Descamps, Francuza. Wice-Król bardzo się opiekuje tém przedsięwzięciem.

Przed samą śmiercią kazał sobie Ludwik XIV. brodę ogolić. Dworzanie poszli za przykładem Króla; cały świat cywilizowany naśladował obyczaj dworu wersalskiego i od tąd ta moda postawiła cyrulików na nogi.

Donoszą ze Strasburga, że kat tamtejszy, nie mając kogo wieszać, własną żonę powiesił. (!)

Niedawno przy processie w Paryżu przeglądano rachunek należności niejakiego Prokuratora Piat, wynoszący nie mniej iak 6,966 liwrów 13 sous (1916 talarów). Za same zoletnie zachowanie akt żądał 3821 franków. Przypominamy tu sobie notariusza, który umieścił: „Za to, iż się w nocy przebudziwszy, myślałem o sprawie, 4 1/2 liwra.“ Sąd zniżył rachunek Pana Piat na 269 fr. 92 cent. (74 talarów).

Archimedes ważył ziemię; podług jego obrachowania waży ona wraz z wodą 65,923,634,426,652,872,385,072,000 funtów. (P)

Ustawa cenzuralna Jakóba II.

W ustawie cenzuralnéj wydanéj przez tego wiekopomnego Cesarza pod dniem 11. Czerwca 1781. wyrażono: „Krytyki, byle tylko nie pisma o belżywe, niechay się tyczą kogo chcą, počzawszy od Monarchy aż do najniższego, niemają być zakazane, zwłaszcza kiedy autor wymienia swe nazwisko, i przez to ręczy za prawdę; każdemu bowiem miłującemu prawdę przyjemno być musi, dowiedzieć się o niéy i na téy drodze.“

Filozofia życia.

Stósować się do czasów i wyc z wilkami, nazywa nikkzemność filozofią życia.

Smieszne uwiadomienia.

W iednéj z gazet angielskich umieszczone było następujące uwiadomienie: „Upraszam, by nikt żonie moiéj na inię moje nie kredytował, albowiem nie ręczę. WILLIAMS.“

W następnym numerze czytano taką odpowiedź: „Pan Williams mógł za umieszczenie wiadomości swoiéj oszczędzić pieniędzy, bo gdy własnych długów nie płaci, nikt nie uwierzy, iż moje płacić będzie.“

Nowy sposób nadania tęgości kapeluszm z pilśni.

Fabrykant kapelusów w Paryżu, la Guichardiere, poczynił już wiele nowych odkryć i ulepszeń w fabryce kapelusów. Jest on bardzo czynny w robieniu doświadczeń w tężę gałęzi wyrobów. Dawno znana własność galarety zwierzęcéj, iż niepostrzeżenie jest hygrometyczną i nierozpuszczalną w zimnéj wodzie, nasunęła mu ten pomysł, użyć owéj do nadania tęgości kapeluszm, co się mu też doskonale powiodło. Kapelusze, z tą substancją sporządzone, nie miękną na deszczu; wada, iakiéy wszystkie z klejem robione nieunikają. Wielu kapeluszników zaczęło już używać téj substancyi zamiast klejstru.

(Dodatek.)

D O D A T E K

do

Nru 66.

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 18. Sierpnia 1827.)

N i d e r l a n d y.

Z Bruxelli, dnia 8. Sierpnia.

Stan zdrowia N. Królowey nie wznieca żadney obawy. Od dnia dzisiejszego wychodzić będą bulletyny tylko co trzy dni.

Elektorowicz Hesski znajduje się teraz w Haadze. Jego Królewiczoska Mość zachowuje najsćisze incognito pod nazwiskiem Hrabiego Steinheim.

Jeden z naszych tutejszych spółobywateli, JPan Woykowski, który już roku zeszłego w dniu urodzin naszego Miłościwego Monarchy, obdarzył bibliotekę szkoły iotéy dywizyi wyborem użytecznych książek i map, chcąc i w tym roku uczcić ważną pamiątkę dnia tego, ofiarował Król. dostoyney Głównéy Komendzie 5go korpusu armii darpieniężny, przeznaczony dla pomienionéy biblioteki, i oświadczył zamiar ponawiania tego daru każdego roku przy tym samym a wszystkich uszczęśliwiającym obchodzie. JPan Woykowski zechce zapewne przyjąć mile podziękki, które mu pinieyszém w imieniu szkoły iotéy dywizyi składam za poświęcony iéy upominek, i być przekonany, iż chęci, z iakich tenże wypływa, najszczerszy mu szacunek mój jednaią.

Poznań, dnia 15. Sierpnia 1827.

B o t h,

Generał-Major i Dowódzca dywizyi.

OBWIESZCZENIE.

Wzywam ninieyszém wszystkich właścicieli domów do utrzymywania inkwaterunku obo-

wiązanych, iako i tych, którzy podieli się utrzymywania inkwaterunku za pieniądze, iżby podczas terażniejszyey niebytności woyska kazali wybielić i należycie wyczyszcć lokale kwaterunkowe.

Poznań dnia 15. Sierpnia 1827.

N a d b u r m i s t r z.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek opiekuna nieletnich po zmarłym w dniu 24. Sierpnia 1824. w Zegowie dzierzawcy Janie Samuelu Diehl pozostałych dzieci, i z zezwoleniem Sądu opiekuńczego, nad pozostałością rzeczonyego Diehl proces sukcesyino-likwidacyiny otworzony i godzina otwarcia 12. w południe dziś oznaczoną została.

Wzywają się przeto wszyscy ci, którzy do pozostałości téy pretensye mieć mniemiaią, aby się w dniu

27. Października r. b.

zrana o godzinie gtéy przed K. S. Z. Lockstaedt przedpołudniem w naszéy Izbie stron, iako terminie likwidacyiny, osobiście lub przez prawnego Pełnomocnika zameldowali i należycie udowodnili, w razie przeciwnym zaś spodziewali się, iż wszelkich swych praw pierwszeństwa pozbawieni, i z niemi tylko do tego odesłani będą, co po zaspokojeniu meldujących się wierzycieli w massie pozostanie, ci zaś, którzy osobiście stawić się niemogą, i którym na zności zbywa, proponują się Kommissarze sprawiedliwości Boy, Brachvogel i Łukaszewicz, których w pełnomocnictwo opatrzyć mogą.

Poznań dnia 7. Czerwca 1827.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Były Pułkownik Klemens Węgierski, który w roku 1794. poszedł na wojnę i przy szturmie Pragi był przytomny, od tego zaś czasu o życiu i mieyscu pobytu, żadney nie dał wiadomości, zapożywa się publicznie wraz z być mogącymi niewiadomymi Sukcessorami i Spadkobiercami swymi na instancyą Sukcessorów Waleryana i Maryanny małżonków Węgierskich tudzież opieki Tekli Rudnicki, aby się w terminie przed Deputowaną Sędzią W. Lenz na

dzień 9. Lutego 1828.

końcem słuchania go wyznaczonym, osobiście w Sądzie naszym stawil, w przeciwnym bowiem razie za zmarłego uznany zostanie.

Krotoszyn, dnia 20. Kwietnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Ludwik Arnold, Assessor Sądu Pokoju z Chodzieża, i Fryderyka Wilhelmina Rosenau z Nietuszkowa w Powiecie Chodzieskim, wspólnie majątku między sobą na mocy kontraktu przedślubnego w dniu 11. m. bież. zawartego, wyłączyli, o czém niniejszém się Publiczności donosi.

Chodzież dnia 12. Lipca 1827.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 13. Sierpnia 1827.	Papierami	Gotowizną
Obliży długi państwa . . .	88½	88½
Obliży bankowe aż do włącznie lit. H.	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	—	92
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	88½	88
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	97¼	96¾
Wschodnio-Pruskie	92½	92¼
Szląskie	—	104¼

Poznań dnia 17. Sierpnia 1827.

Papierami. Gotowizną. Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . . . 89½ 89 4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 13. Sierpnia 1827.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszemica	1	7	6	—	1	10	—
Zyto	1	2	6	—	1	4	—
Jęczmień	—	25	—	—	—	27	6
Owies	—	16	—	—	—	18	—
Taterka	—	28	—	—	1	—	—
Groch	—	—	—	—	—	—	—
Ziemiaki	—	7	6	—	—	10	—
Masła garniec	1	7	6	—	1	10	—
Siana cetnar a 110 ff.	—	22	—	—	—	24	—
Słomy kopa a 1200 ff.	3	17	6	—	3	20	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 9. Sierpnia 1827.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszemica	1	22	6	i	—	—	—
Zyto	1	13	9	-	I	II	3
Jęczmień wielki	1	10	—	-	I	2	6
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies	—	26	3	-	—	20	—
Groch	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszemica (biała)	I	27	6	i	1	20	—
Zyto	1	13	9	-	1	10	—
Jęczmień wielki	1	5	—	-	1	3	9
Jęczmień mały	1	—	—	-	—	—	—
Owies	—	22	6	-	—	20	—
Groch	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy	6	20	—	-	5	—	—
Cetnar siana	I	5	—	-	—	27	6